

Tachtsidis, Florenzi, De Rossi, Bradley, Pjanic, wydaje się, że właśnie tak wygląda hierarchia pomocników u Zemana. Mało gra tym samym ten ostatni, który przed sezonem wydawał się pewniakiem do wyjściowego składu. Portal *tuttomercatoweb.it* skontaktował się z agentem gracza, Michele Gerbino.

Jaką Romę widziałeś wczoraj przeciwko Palermo?

- Widziałem dobrą Romę. Teraz trzeba zobaczyć jak sprawy będą toczyć się dalej, gdy istnieje potrzeba regularności. To bardzo ważne, aby odzyskać utracony teren.

Jest wiele problemów defensywnych. Jak je rozwiązać?

- Jedynie poprzez współpracę między zawodnikami oraz formacjami. To jedyny sposób, aby wyjść z tej sytuacji.

Tymczasem również wczoraj Pjanic wszedł na boisko dziesięć minut przed końcem. Jak przeżywa tą sytuację?

- Zarówno on jak i my przeżywamy to dosyć dobrze, jest graczem o bezsprzecznych walorach. Jest pomysł innej piłki niż wcześniej i trzeba się dostosować. Dobrze pracuje, jest do dyspozycji trenera.

Co zrobić, aby uzyskać uwagę trenera?

- Nie robi nic innego niż pozostali. Zeman żyje chwilami i Miralem myśli tylko o tym, aby być gotowym w chwili gdy trener wybierze jego. Wybrał zespół Giallorossich i chce spisać się dobrze tutaj. To jasne, że chciałby grać więcej i jest przekonany co do swojej wartości. Podoba mi się jego determinacja.

To ważne słowa. Istnieje możliwość, że w styczniu odejdzie?

- Prosta odpowiedź: nie. Nie licząc szczególnych przypadków, jest trudnym, aby w zimowych mercato przenosić tak ważnego gracza. Są dobre relacje z Baldinim, na koniec sezonu określimy pozycję gracza według kierownictwa i jakie mają wobec

niego plany.

Przy okazji Baldiniego. Zaskoczony wypowiedziami na temat De Rossiego?

- W dzisiejszej piłce nie istnieją gracze niezbywalni. Jeśli jest propozycja z inteligentnego klubu, trzeba ją ocenić. Następnie czy ją odrzucić czy nie jest decyzją, którą należy podjąć później.

Wracając do Pjanica. Latem ofert nie brakowało, jak potoczyły się sprawy?

- To prawda, było kilka ofert. Roma jednak była kategoryczna. Powiedzieli, że gracz nie ruszy się ze stolicy, stąd my nie zrobiliśmy nic więcej.

To, że podoba się w Anglii jest wiadome. Pojawiły się także inne oferty?

- Tak, myślę, że podobał się także w Chinach. Chciało go Shanghai Shenhua, jednak Roma, jak powiedziałem wcześniej, nigdy nie brała pod uwagę możliwości jego sprzedaży.

Autor: abruzzo